

Sygn. akt II AKa 75/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Mania (spr.)

Sędziowie: SA Piotr Brodniak

SA Bogumiła Metecka-Draus

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Kingi Michałowskiej - Powalskiej

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2019 r. sprawy

M. Z.

oskarżonego z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 10 stycznia 2019 r. sygn. akt III K 219/17

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. F. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżyciela subsydiarnego (...) w B. na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza mu opłatę w kwocie 240 (dwieście czterdzieści) złotych za to postępowanie.

Bogumiła Metecka-Draus Andrzej Mania Piotr Brodniak

Sygn. akt II AKa 75/19

UZASADNIENIE

M. Z. został oskarżony o to, że:

w okresie od 15 listopada 2011 r. do grudnia 2012 r. w O., G. i S., przywłaszczył sobie powierzone mu na mocy umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie rzeczy ruchome w postaci samochodów oraz części samochodowych wyszczególnionych w załączniku do umowy przewłaszczenia rzeczy oznaczonych co do tożsamości z dnia 11 sierpnia 2009 r. o numerze (...) o łącznej wartości 2.500.000 złotych na szkodę (...) w B.,

tj. o czyn z art. 284 par. 2 k.k. w zw. z art. 294 par. 1 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Szczecinie, wyrokiem z dnia 10 stycznia 2019 r., sygn. akt III K 219/17:

I. Oskarżonego M. Z. uniewinnił od dokonania zarzucanego mu czynu.

II. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. F. kwotę 1.180,80 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt i 80/100) złotych w tym podatek VAT tytułem wynagrodzenia za sprawowaną obronę z urzędu.

III. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 632 punkt 1 k.p.k., art. 640 k.p.k. koszty postępowania ponosi oskarżyciel subsydiarny.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego. Podniósł zarzut obrazy przepisu art. 284 par. 2 k.k. poprzez niesłuszne niezastosowanie go do karnoprawnej oceny zachowania oskarżonego M. Z., pomimo że ustalone w toku procesu postępowanie oskarżonego w postaci zbycia rzeczy ruchomych stanowiących przedmiot zawartej z pokrzywdzonym bankiem umowy przewłaszczenia, bez równoczesnego zastąpienia zbytych rzeczy majątkiem o tożsamej wartości, stanowi rozporządzenie mieniem cudzym jak własnym, z zamiarem pozbawienia właściciela jego uprawnień do rzeczy i w celu powiększenia stanu swojego majątku kosztem pokrzywdzonego,

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Odpowiedź na apelację złożyła obrońca oskarżonego M. Z.. Wniosła o oddalenie apelacji oskarżyciela subsydiarnego i utrzymanie w mocy wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 stycznia 2019 r. wydanego w sprawie III K 219/17. Nadto o przyznanie na rzecz obrońcy oskarżonego kosztów postępowania odwoławczego, które nie zostały uiszczone przez oskarżonego w żadnej części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego jest oczywiście bezzasadna. Przepis art. 284 § 2 k.k. jest bowiem przestępstwem materialnym, do dokonania, którego ustawa wymaga powstania skutku, w postaci utraty przez właściciela (posiadacza) lub osobę posiadającą inne prawo do rzeczy tej rzeczy w wyniku bezprawnego działania sprawcy lub utraty prawa majątkowego. Ze względu na fakt władania (posiadania) rzeczą lub prawem majątkowym przez przywłaszczającego przed dokonaniem przywłaszczenia, samo przywłaszczenie musi zostać przez sprawcę w odpowiedni sposób zmanifestowane na zewnątrz. Musi zatem przybrać postać zachowania, uniemożliwiającego osobie, której przysługuje odpowiednie prawo do rzeczy, swobodne nią rozporządzenie. Może wyrażać się w rozmaitych formach, które dostatecznie wyraźnie symbolizują zerwanie przez sprawcę więzi łączącej cudzą rzecz z jej właścicielem i włączenie tej rzeczy do majątku sprawcy lub traktowanie tej rzeczy w inny sposób, jako swojej własności. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2005r., V KK 15/05, stwierdził też: „charakterystyczne dla przestępstw stypizowanych w art. 284 § 1 i 2 k.k. działanie, polegające na zatrzymaniu czy też rozporządzeniu cudzym składnikiem majątku jak własnym (np. poprzez jego zniszczenie czy wyzbycie się go), odzwierciedla odnoszący się do jego skutków cel sprawcy, który – w sposób tożsamy dla celu przyświecającego sprawcy kradzieży cudzej rzeczy – sprowadza się do nieodwracalnego pozbawienia innej osoby mienia i uczynienia z niego swojej własności” (LEX nr 157206). Z kolei w postanowieniu z dnia 29 kwietnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt IV KK 96/14, stwierdził, że „konstytutywne znaczenie dla przywłaszczenia ma pierwsza czynność dokonana przez sprawcę, w której przejawia się jego stosunek do rzeczy, wyrażający się w postępowaniu z tą rzeczą jak właściciel” (LEX nr 1463640). Tego zaś w sprawie w przypadku M. Z. przyjąć bezspornie nie sposób. Oskarżonego z (...) w B. łączyła bowiem umowa z dnia 11 sierpnia 2009 r. o kredyt obrotowy w rachunku bieżącym o numerze (...) na mocy którego Bank przyznał oskarżonemu prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...). PHU (...) ...” prawo zadłużania się w rachunku bieżącym do kwoty 2.500.000 zł w okresie od dnia 11.08.2009 r. do 10.08.2011 r. Kredyt przeznaczony był na finansowanie bieżącej działalności firmy. W umowie stwierdza się także, że wykorzystanie kredytu następuje w formie bezgotówkowej lub gotówkowej poprzez realizację dyspozycji w ciężar rachunku. Z kolei „każdy wpływ na rachunek bieżący zaliczany jest na spłatę kredytu, powodując jednocześnie automatyczne odnowienie się kwoty limitu o kwotę dokonanej spłaty ... (k. 73-75 akt PR Ds. 412.2017). Zgodnie z § 6 umowy prawne zabezpieczenie spłaty kredytu stanowiło m.in. przewłaszczenie

środków obrotowych wraz z nowymi i używanymi pojazdami samochodowymi na wartość nie mniejszą niż 2.500.000 zł. To pochodną powyższej regulacji jest umowa przewłaszczenia rzeczy oznaczonych co do tożsamości zawarta w dniu 11.08.2011 r. W § 3 ust. 1 stanowi ona: „Przewłaszczający zatrzymuje przewłaszczone rzeczy w swoim władaniu w charakterze biorącego w używanie”. Z kolei w ust. 2: „Przewłaszczający oświadcza, że przewłaszczone na Bank rzeczy stanowią jego wyłączną własność, znajduje się w jego posiadaniu, nie są obciążone prawami osób trzecich, a rozporządzanie nimi przez Przewłaszczającego nie podlega żadnym ograniczeniom ustawowym, umownym lub statutowym”. I dalej w § 4: „Bank zezwala przewłaszczającemu na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy do czasu całkowitej spłaty kredytu lub do momentu otrzymania przez Przewłaszczającego pisma Banku, zawierającego żądanie zwrotu Bankowi używanej rzeczy, w przypadku niespłacenia kredytu w wymaganym terminie”. § 5: „Przewłaszczający może rzeczy używać w sposób odpowiadający jej właściwościom i przeznaczeniu. O utracie, uszkodzeniu lub zniszczeniu przedmiotu przewłaszczenia Przewłaszczający zawiadamia i niezwłocznie Bank”, po czym w § 6 stwierdza się: „Bez zgody Banku Przewłaszczający nie może oddać rzeczy użyczonej osobie trzecia) do używania w żadnej formie” (k. 84-85 akt PR Ds. 412.2017). Przedmiotowa umowa, zważywszy na rodzaj udzielonego kredytu jest zatem wewnętrznie sprzeczna. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie jak miałyby wyglądać używanie przez oskarżonego przewłaszczonych rzeczy i to jeszcze w sposób odpowiadający ich właściwościom i przeznaczeniu w sytuacji, gdy oskarżony zawodowo zajmował się ich sprzedażą. Literalna interpretacja umowy przywłaszczenia, czego wyrazem jest zresztą także apelacja, jest zatem nie do przyjęcia, sprowadza bowiem umowę o kredyt obrotowy do absurdu. Oskarżony, co słusznie zauważa jego obrońca w odpowiedzi na apelację, nie mógłby bowiem „realizować czynności, które generowały zysk, który miałby być przeznaczany na spłatę udzielonego kredytu. Działalność M. Z., który był właścicielem – dealerem salonu samochodowego polegała właśnie na tym, że sprzedawał on samochody klientom”. Nie miało też sensu, co słusznie z kolei zauważa sam oskarżony w toku rozprawy branie nowego kredytu, gdyby nie mógł on sprzedawać samochodów i innych rzeczy znajdujących się na stanie magazynowym jego firmy na dzień zawarcia umowy (k. 181), a z czym należy się niewątpliwie zgodzić. Absurdem bowiem jest/było utrzymywanie przez oskarżonego i to przez okres dwóch lat stanów magazynowych na kwotę 2,5 miliona zł, niezmiennie, tytułem zabezpieczenia kredytu, dysponować (rozporządzać) zaś jedynie kredytem bankowym na kwotę 2,5 miliona i rzeczami za niego nabytymi. Nie takie bez wątplenia były intencje stron umowy. Dowodzi tego także zachowanie się przedstawicieli Banku. Mimo wynikających z umowy przewłaszczenia szeregu obowiązków, obowiązków tych nie wykonali, w tym nawet nie zweryfikowali przyjętej przez oskarżonego wartości stanów magazynowych ani też nie egzekwowali choćby oznaczenia przewłaszczonych rzeczy w sposób trwały. Kwestie te sąd I instancji omawia na stronach od 12 do 19 uzasadnienia wyroku. Dowodzi to praktycznie, że(...) w B. traktował ją w realiach sprawy jako umowę pozorną. Wpływy – zgodnie z postanowieniami umowy o kredyt obrotowy – mogły bowiem pochodzić praktycznie ze sprzedaży pozornie przewłaszczonych rzeczy ruchomych. Sprzedaż rzeczy znajdujących się w posiadaniu oskarżonego leżała zatem bez wątplenia w interesie kredytującego Banku. Treść umowy przewłaszczenia sprzeczna jest zatem z celami zawartej umowy o kredyt. Zgodnie z art. 58 § 2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, rozumianymi jako „zasady słuszności”, „zasady uczciwego obrotu”, „zasady uczciwości”, „lojalności”. Do tego dodać należy, że zgodnie z art. 65 § 1 k.c. „oświadczenia woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje”. Po myśli zaś § 2 tegoż artykułu „w umowach należy raczej badać , jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu” (zob. S. Dmowski, S. Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego, księga pierwsza, część ogólna, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis Warszawa 2004r. Wydanie 6 m.in. s. 237). Chybiony zatem już z przyczyn formalnych pozostaje argument zawarty w apelacji jakoby w sprawie pozbawiona znaczenia była – jak twierdzi skarżący – „okoliczność, czy umowa była w okolicznościach danej sprawy skonstruowana prawidłowo, czy nieprawidłowo”, czy też to, że „skoro oskarżony podpisał taką a nie inną umowę, to zobowiązany był do realizacji jej postanowień”. W tym względzie stanowisko pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego razi wręcz w swojej dogmatycznej jednostronności. Umowa przywłaszczenia rzeczy oznaczonych co do tożsamości narusza bowiem zasady współżycia społecznego, nie mówiąc o zwykłym i zdrowym rozsądku. Nie o takie zatem zabezpieczenie umowy kredytowej chodziło. Potwierdzają to m.in. zeznania B. M. z dnia 29.05.2017 r., która po okazaniu jej umowy przewłaszczenia rzeczy z dnia 11 sierpnia 2009 roku (k. 84 akt PR Ds. 412.2017) zeznała: „na pewno w tej umowie nie ma takiego wskazania prawnego, że M. Z. powinien zastępować samochody innymi samochodami. Patrząc na treść umowy z M. Z. z 2009 roku, stwierdzam, że została

zawarta nieodpowiednia umowa. Powinna była być zawarta umowa co do gatunku”. I dalej: „zastosowano nie ten wzór umowy do sytuacji M. Z., albowiem z racji prowadzonej przez niego działalności gospodarczej przywłaszczony towar był towarem obrotowym, którym miał prawo rozporządzać”. Następnie na pytanie przesłuchującego: „jak powinien zachować się kredytobiorca w sytuacji, gdy do salonu przyszedł klient z zamiarem zakupu samochodu ujętego w załączniku do umowy przewłaszczenia?” świadek zeznała: „kredytobiorca powinien normalnie sprzedać samochód, ewidentnie umowa jest wewnętrznie sprzeczna. Oddzielnego dokumentu zawierającego warunki sprzedaży pojazdów nie było, powinno to wynikać z tej umowy z dnia 11 sierpnia 2009 roku, a nie wynika” (k.1805-06 akt PR Ds. 412.2017 Sp). Powyższe świadek potwierdziła w toku rozprawy głównej w dniu 11 lipca 2018 r. zeznając: „Na pewno umową przewłaszczenia rzeczy oznaczonych co do tożsamości nie zabezpiecza się kredytów obrotowych. W przypadku oskarżonego zawarta umowa była umową błędną” (k. 184). Powyższe znajduje potwierdzenie także w zarzucie apelacji, w którym to pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego istoty przywłaszczenia w sprawie upatruje w zbyciu rzeczy ruchomych stanowiących przedmiot zawartej z pokrzywdzonym bankiem umowy przewłaszczenia, bez równoczesnego zastąpienia zbytych rzeczy majątkiem o tożsamej wartości, czego jednak w umowie nie zapisano. W tym miejscu zauważyć należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10.07.1933 r., sygn. 1 K 409/33, GS 1934, z. 1, s. 87 stwierdził, że w każdym poszczególnym wypadku sprzeniewierzenia należy ustalić: 1) tytuł posiadania, czyli stosunek prawny sprawcy do osoby względnie instytucji pokrzywdzonej, a od którego należy odróżnienie stosunku cywilnego od bezprawia karnego; 2) fakt przywłaszczenia, czyli postępowanie sprawcy z cudzą rzeczą, tak jak gdyby była jego własnością; 3) zły zamiar, który powinien obejmować zarówno świadomość sprawcy, że czyni on swoją własnością mienie cudze, jak i chęć uczynienia z cudzego mienia swoją własność”. W sprawie zwłaszcza owego „złego zamiaru” po stronie oskarżonego przyjąć bezspornie nie sposób. Nie sposób bowiem wykluczyć w realiach dowodowych sprawy, iż nie wiedział on o istocie umowy przewłaszczenia i co się z tym wiąże, że ma „zakaz zbycia towaru”, choć ten był towarem handlowym. Tego przyjąć zaś bezspornie nie sposób. Nie jest to przy tym rzecz powszechnie znana. Zaprzeczenia oskarżonego M. Z. w tym względzie wspierają zresztą także zeznania świadków: I. R. i B. Z. (H.). Ta pierwsza zeznała m.in., że nie pamięta, „czy oskarżonemu było tłumaczone na czym polega przewłaszczenie stanów magazynowych” (k. 195v.). Powyższe łącznie wyklucza przypisanie M. Z. popełnienia przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uniewinnił go od popełnienia tego czynu. Nie bez znaczenia jest tu także okoliczność, iż sprzedaż pozornie przewłaszczonych rzeczy leżała w interesie Banku. Brak tu też danych jakoby odbywało się to poza Bankiem. Z wyjaśnień oskarżonego wynika zaś, że wszystkie środki otrzymane ze sprzedaży pojazdów wpływały bezpośrednio na konto w banku i z tych wpływów bank regulował swoje wierzytelności, cytując za oskarżonym: „Bank miał też podgląd moich obrotów i przepływów bankowych, bo wszystko robiłem przez ten bank. Miał dostęp do mojego konta i też miał zabezpieczenie na koncie. Wszystkie obroty bank widział, wiedział co się dzieje, znał też mój stan firmy, natomiast pierwszy raz się pojawił jak ja zgłosiłem, że firma ma problemy finansowe” (k.181v.). Na marginesie powyższego, oskarżenie nawet nie próbowało kwestionować. Twierdzenie zatem pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego zawarte w apelacji, jakoby oskarżony uzyskał korzyść majątkową w postaci pieniędzy otrzymanych ze sprzedaży samochodów i części narażając tym samym majątek Banku na uszczuplenie jest zarówno niezrozumiałe jak i gołosłowne. To z powyższych należności Bank regulował swoje wierzytelności.

Jeśli się natomiast przyjmiemy, iż umowa przewłaszczenia była jednak ważna i prawnie skuteczna, to stwierdzić należy, iż możliwość przypisania oskarżonemu M. Z. przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. także jest wykluczona. Oskarżony dysponował bowiem dorozumianą zgodą (...) w B. na zbywanie przedmiotowych rzecz. W tych to zaś realiach nie sposób przyjąć, aby towarzyszył mu tzw. animus rem sibi habendi, tj. zamiar zatrzymania rzeczy dla siebie, bez żadnego ku temu tytułu i ekwiwalentu (por. wyrok SN z 6 stycznia 1978 r., V KR 197/77, OSNPG 1978, nr 6, poz. 64; wyrok SN z 9 grudnia 2003 r., III KK 165/03, LEX nr 140098). To zaś wyklucza możliwość przyjęcia po jego stronie znamienia bezprawności. W trakcie trwania umowy o kredyt obrotowy sytuacja finansowa firmy (...) była bowiem sprawdzana kwartalnie (co najmniej do końca roku 2010). Oskarżony realizował też obowiązek wynikający z § 16 umowy i dostarczał kwartalnie Bankowi wszelkich informacji i dokumentów służących do oceny jego zdolności kredytowej, zapewniał także Bankowi wgląd do ksiąg. Bank zatem otrzymywał dokumenty, z których fakt sukcesywnego zbywania przewłaszczonych rzeczy (zmniejszania się stanów magazynowych) bezspornie wynikał i pomimo tego nie reagował i do tej praktyki zastrzeżeń nie wnosił. Nie badał przy tym zresztą nawet zgodności stanów magazynowych z załącznikiem do umowy przewłaszczenia, względnie, jak wynika z pisma Banku z dnia 5

listopada 2018 r. (k. 207) monitoring stanów magazynowych odbywał się jedynie poprzez analizę wykazywanych w sprawozdaniu finansowym zapasów. Zapewne dlatego, że zabezpieczeniem kredytu była nie tylko owa budząca dzisiaj kontrowersje umowa przewłaszczenia, ale i – jak wynika z § 6 umowy o kredyt – także hipoteka łączna kaucyjna do wysokości 3.500.000 złotych na nieruchomości położonej przy ul. (...) w K. należącej do B. Z., nieruchomości zabudowanej znajdującej się we wsi O. należącej do M. Z. i B. Z. na prawach współwłasności ustawowej, cesja praw z polis ubezpieczenia nieruchomości stanowiących zabezpieczenie kredytu, poręczenie B. Z., a które jawiły się jako w pełni zabezpieczające interes Banku. Dopiero praktycznie na koniec obowiązywania umowy z dnia 11 sierpnia 2009 r. o kredyt obrotowy w rachunku bieżącym H. W. weryfikując sytuację finansową firmy na podstawie dokumentów stwierdziła niezgodność zapisów zawartych w umowie przewłaszczenia ze stanem zapasów w bilansie przedstawionym przez kredytobiorcę (k. 2102-03 akt PR Ds. 412/2017). (Wg bilansu na 31 grudnia 2010 r. wartość stanów magazynowych wynosiła już tylko 1.294.000 złotych). W dniu 8 listopada 2011 r. oskarżony wezwany został do wydania rzeczy zamieszczonych w załączniku do umowy przewłaszczenia. Nie wydał rzeczy z wykazu, albowiem ich wówczas już nie posiadał, zostały sprzedane w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Oskarżony – co słusznie konstataje sąd I instancji na stronie 15 uzasadnienia – niczego przy tym przed bankiem nie ukrywał, a to dowodzi bezspornie, że nie miał świadomości, że nie może sprzedawać przedmiotów z wykazu, bo na skutek umowy przewłaszczenia nastąpiło przeniesienie ich prawa własności na rzecz Banku, a w każdym razie i wbrew stanowisku prezentowanemu w apelacji, tego z zachowaniem reguł procedowania przyjąć bezspornie nie sposób. Utwierdza w tym również brak działań ze strony Banku, w szczególności, na co słusznie zwraca uwagę w odpowiedzi na apelację obrońca brak pouczenia oskarżonego o istocie umowy przewłaszczenia oraz brak informacji o sposobie postępowania z rzeczami stanowiącymi podmiot przewłaszczenia. W tej sytuacji pozbawioną znaczenia jest okoliczność, czy oskarżony znał, czy też nie szczegóły podpisanej umowy, choć w tym względzie istnieją także uzasadnione wątpliwości, których usunąć nie sposób, zwłaszcza że poza sporem pozostaje, że umowę z dnia 11 sierpnia 2009 r. o kredyt obrotowy w rachunku bieżącym o numerze (...) negocjowała praktycznie ówczesna małżonka oskarżonego, nie żyjącą już B. H.. Oczywiście przy tym pozostaje też, że to nie czynności bankowe podlegają w niniejszej sprawie karnoprawnej ocenie, niemniej nie są one pozbawione znaczenia dla karnoprawnej oceny zachowania oskarżonego M. Z., na tym oczywiście poprzestając, działanie i oczekiwanie przedstawicieli Banku w sprawie jako bardzo formalne pozostawiają bowiem wiele do życzenia i nie buduje koniecznego w tego rodzaju działalności zaufania.

Reasumując: zasadnie Sąd Okręgowy w Szczecinie uniewinnił oskarżonego M. Z. od popełnienia przestępstwa z art. 284 § 2 k.k.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, dzieląc zasadność wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 stycznia 2019 r., sygn. III K 219/17 i nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wywiedzionej apelacji – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. – zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O wydatkach za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., zaś o opłacie za to postępowanie na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), natomiast o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu przez obrońcę z urzędu na podstawie § 4 ust. 1 i 3 i § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (tekst jedn. Dz.U.2019.68)

Bogumiła Metecka-Draus Andrzej Mania Piotr Brodniak